

Małgorzata Olszewska

Działalność radnych żydowskich w łódzkim samorządzie w latach 1919-1933 : (wybrane problemy)

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 78, 37-57

2005/2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Olszewska

DZIAŁALNOŚĆ RADNYCH ŻYDOWSKICH W ŁÓDZKIM
SAMORZĄDZIE W LATACH 1919-1933
(WYBRANE PROBLEMY)

Najstarsze wzmianki o ludności żydowskiej w Łodzi pochodzą z I połowy XVIII w. Bardziej ożywione osadnictwo nastąpiło na początku XIX w. i postępowo w miarę przekształcania się Łodzi w miasto przemysłowe¹. Taki charakter miasta – ośrodka włókienniczego, miał wpływ na fakt, iż z biegiem lat Łódź stawała się skupiskiem wielu narodowości. W dwudziestoleciu międzywojennym najliczniejszą mniejszością byli Żydzi, którzy odgrywali również dużą rolę w życiu ekonomicznym, społecznym i kulturalnym Łodzi². Posiadali ponadto silną reprezentację w łódzkim samorządzie. Działacze żydowscy byli niejednokrotnie inicjatorami wielu uchwał, związanych z życiem gospodarczym i społecznym mieszkańców miasta.

Celem artykułu jest ukazanie działań przedstawicieli ludności żydowskiej w łódzkim samorządzie w latach 1919-1933, w trakcie trzech kolejnych kadencji Rady Miejskiej. Zakończenie opisu na 1933 r. jest uzasadnione. Data ta jest cenzurą, bowiem Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 23 marca 1933 r. uchwalił ustawę, która zmieniła ustrój samorządu terytorialnego w Polsce i ograniczyła jego uprawnienia. Fakt ten spowodował zmniejszenie kompetencji samorządu, który nie miał już tak ogromnego wpływu na zasady funkcjonowania lokalnej społeczności.

Wśród wielu spraw, jakimi zajmowali się żydowscy samorządowcy w pracach Rady Miejskiej i Magistratu, były kwestie natury socjalnej: problemy bez-

¹ P. Spodenkiewicz, *Żydzi w Łodzi*, [w:] *Żydzi w Łodzi*, Łódź 1990, s. 7; W. Puś, *Wzrost i czynniki rozwoju Łodzi (1820-1939)*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820-1944. Wybrane problemy*, pod red. W. Pusia i S. Liszewskiego, Łódź 1991, s. 14; W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793-1914*, Łódź 1998, s. 10-11.

² W 1920 r. na 423 tys. mieszkańców Łodzi Żydzi stanowili 34,5% ogółu mieszkańców, tj. 156,2 tys. (w całej Polsce mieszkało 2,8 mln osób „wyznania mojżeszowego”). Do wybuchu II wojny światowej liczba ludności żydowskiej w Łodzi wzrastała i w 1931 r. osiągnęła 202,5 tys. na 604,4 tys. mieszkańców. W Polsce w 1931 r. było 3,1 mln Żydów; zob.: J. Żarnowski, *Spółczesność II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973, s. 389; J.K. Janczak, *Struktura ludnościowa Łodzi w latach 1820-1939*, [w:] *Dzieje Żydów...*, s. 43-44, s. 52; E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, Łódź 1929, s. 23.

robotnych oraz pomoc socjalna dla najbiedniejszych mieszkańców miasta. Za interesowanie takimi zagadnieniami nie powinno dziwić, skoro najliczniejszą reprezentację radnych stanowili działacze partii robotniczych: Bundu i Poalej-Syjonu (lewica). Ich wyborcami byli najbiedniejsi: robotnicy, drobni kupcy, rzemieślnicy. Ponadto program tych organizacji, oparty na ideologii socjalistycznej, zakładał m.in. poprawę warunków życia najuboższych warstw żydowskiego proletariatu³.

Zagadnienia związane z pomocą dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Łodzi, poruszone zostały po raz pierwszy w trakcie trzeciego posiedzenia Rady Miejskiej I kadencji. Radni obiecywali zająć się sprawą organizacji robót publicznych oraz zagadnieniem pomocy materialnej, udzielanej tym bezrobotnym, których miasto nie mogło zatrudnić. Lew Holenderski, członek frakcji Poalej-Syjon, zapowiedział walkę o ubezpieczenie dla pozbawionych pracy robotników. Domagał się również od Zarządu Miejskiego wprowadzenia na ten cel podatku, płaconego przez przedstawicieli klas posiadających⁴.

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości charakteryzowały się złym stanem gospodarki i wzrastającym bezrobociem. Długotrwała wojna i okupacja wyniszczyły przemysł. Szczególnie mocno ucierpiał on na terenie byłego Królestwa Polskiego. W okręgu łódzkim duża rzesza bezrobotnych (w grudniu 1918 r. było ich 90 000) powiększyła się jeszcze o osoby powracające z wojennej tułaczki (w kwietniu 1919 r. było ich 250 000, z czego 80 000 przypadało na Łódź)⁵.

Ciężka sytuacja ekonomiczna powodowała niedostateczne zaopatrzenie mieszkańców w artykuły codziennej potrzeby, to z kolei wywoływało falę drożyzny, a szerząca się spekulacja intensywny wzrost cen. Między 1918 r. i 1920 r. ceny podstawowych artykułów, przede wszystkim chleba, mąki, cukru w handlu detalicznym wzrosły 70-500 razy. Za chleb pszenny w styczniu 1918 r. Łódzianie płacili 1,08 marki, natomiast w styczniu 1921 r. aż 55 marek. Dzienny koszt utrzymania czteroosobowej rodziny wynosił: w styczniu 1922 r. 1 061 marek 70

³ A. Hafftk a, *Żydowskie ugrupowania polityczne w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 3-4, s. 359-362; idem, *Żydowskie stronnictwa polityczne w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod red. J. Schipera, t. II, Warszawa 1933, s. 275-284.

⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Akta miasta Łodzi (AmŁ), Rada Miejska (RM), sygn. 12205, Protokół z posiedzenia 3 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 8 IV 1919 r., s. 48-52.

⁵ W.L. Karwacki, *Działalność KPRP w Łodzi na przełomie 1918-1919 r.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego. Dwudziestolecie 1918-1919*, pod red. P. Korca, Łódź 1962, s. 35.

fenigów, a w grudniu tego roku 5 068 marek 24 fenigi⁶. Między rokiem 1918 a 1921 koszty utrzymania wzrosły pięciokrotnie, a płace realne tylko trzykrotnie. Taka sytuacja wpłynęła na znaczne pogorszenie poziomu życia, zwłaszcza osób najgorzej zarabiających.

W tym czasie nie zwalniano jeszcze masowo robotników z fabryk. Wobec braku zamówień stosowano ograniczenie pracy do 3-4 dni w tygodniu. Rzeczywiste zatrudnienie wynosiło więc w październiku 1923 r. 77,5% w stosunku do września tego roku, a w listopadzie obniżyło się do 68,5%⁷.

W tym czasie z inicjatywy działaczy Bundu i Narodowej Partii Robotniczej (NPR) na forum Rady Miejskiej (RM) podjęto uchwałę o powołaniu specjalnej komisji, której zadaniem miało być opracowanie planu pomocy bezrobotnym. Postanowiono powołać do niej Szmula Milmana (przedstawiciela Bundu), Aleksę Rzewskiego, Józefa Wolczyńskiego, Młoteckiego, Jana Stypułkowskiego. Na kolejnym posiedzeniu Rady, na wniosek Komisji zdecydowano się wystąpić do Rządu i Sejmu o przyspieszenie uchwalenia ustawy, dotyczącej ubezpieczenia robotników na wypadek utraty pracy. Radni proponowali również zwrócić się do władz o udzielenie łódzkiemu samorządowi kredytu w wysokości 245 miliardów marek. Miał on być przeznaczony na: uruchomienie tanich kuchni dla głodującej ludności, rozpoczęcie robót publicznych oraz na zakupienie artykułów pierwszej potrzeby dla najbiedniejszych mieszkańców Łodzi. Postanowiono też prowadzić akcję pomocy dla bezrobotnych w ścisłym kontakcie ze związkami zawodowymi. Odnośny wniosek radni powzięli jednomyślnie⁸.

Pierwsze rezultaty realizacji tej uchwały widoczne były miesiąc później. 24 listopada 1923 r. Komisja Wydziału Opieki Społecznej zwróciła się do Rządu i Sejmu z prośbą o przyspieszenie terminu wydania ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia. Postanowiono również prosić władze administracyjne, aby do momentu wejścia w życie ustawy, zorganizowały roboty publiczne, przy których byłiby zatrudnieni bezrobotni. Zgodnie z podjętą uchwałą RM zdecydowano również wydawać bezpłatne obiady (dla głodujących mieszkańców Łodzi) z kuchni miejskiej, znajdującej się w parku Źródlika.

⁶ B. H a n c k e , *Ze statystyki m. Łodzi w trzyleciu 1918-1920*, Dziennik Zarządu miasta Łodzi (DzZmŁ.), nr 18(134), 2 V 1922, s. 2; *Rocznik statystyczny miasta Łodzi za 1922 r.*, Łódź 1923, s. 67, s. 82-83.

⁷ *Łódź 1423-1823-1973. Zarys dziejów i wyborów dokumentów*, oprac. R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974, s. 46.

⁸ APŁ, AmŁ., RM, sygn. 12418, Protokół z posiedzenia 8 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 11 X 1923 r., s. 30-31; Protokół z posiedzenia 9 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 25 X 1923, DzZmŁ., nr 46 (216), 6 XI 1923, s. 11.

Magistrat zobligowany został do udzielenia kredytu na ten cel. Na posiedzeniu Rady 17 stycznia 1924 r. ustalono jego wysokość na 15 000 000 000 marek, z czego 5 000 000 000 marek miał otrzymać Wydział Opieki Społecznej na dodatkowe zwiększenie ilości wydawanych obiadów⁹.

Przed wszystkim jednak uwaga samorządowców skupiona była na zorganizowaniu prac interwencyjnych. Zdaniem Franciszka Kałużyńskiego z Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) pomoc udzielana osobom pozbawionym pracy, powinna być (...) *oparta nie na doraźnym zasiłku, ale zasadniczo na podstawach, które odpowiadają godności robotnika*¹⁰. Taką opinię podzielali też radni żydowscy. Dr Samuel Schweig (działacz syjonistyczny) zgłosił wniosek, aby Magistrat jak najszybciej przedłożył Radzie projekty robót publicznych, przy których mogliby znaleźć zajęcie robotnicy¹¹.

Zarząd Miasta rozpoczął organizowanie robót publicznych na początku lutego 1924 r. Zwrócono się również do władz państwowych. W tym celu 1 lutego 1924 r. wyjechała do Warszawy delegacja (w skład której weszli radni: Sz. Milman, J. Zubert, M. Pawlak) z memoriałem, który charakteryzował istniejącą w Łodzi sytuację i zawierał postulaty wsparcia finansowego¹². Konkretnych odpowiedzi łódzcy samorządowcy nie otrzymali. Minister Robót Publicznych inż. M. Rybczyński stwierdził, iż wprawdzie budżet nie przewiduje na cel pomocy bezrobotnym w województwie łódzkim większych kredytów, ale być może będzie można na tę akcję skierować część środków, przeznaczonych dla innych województw. Zaproponował też wypuszczenie wysoko oprocentowanych obligacji (10-12%), gwarantowanych majątkiem miejskim, za które miasto zyskałoby potrzebne fundusze. Premier Władysław Grabski obiecał natomiast, że ustawa o przymusowym ubezpieczeniu znajdzie się w najbliższym czasie na

⁹ Zgodnie z uchwałą wydawanie posiłków powinno być zorganizowane w taki sposób, aby mogli z nich korzystać również bezrobotni Żydzi, należało więc uwzględnić wymogi religii judaistycznej [DzZmŁ, nr 50(220), 4 XII 1923, s. 14; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12427, Protokół z posiedzenia 2 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 17 I 1924 r., s. 19].

¹⁰ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12430, Protokół z posiedzenia 5 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 17 II 1924, s. 15.

¹¹ Kredyty na prowadzenie akcji pomocy dla bezrobotnych (w tym organizowanie robót publicznych, wydawanie posiłków etc.) uchwalali radni przez cały 1924 r. [APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12430, Protokół z posiedzenia 5 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 17 II 1924, s. 15-16; ibidem, sygn. 12435, Protokół z posiedzenia 9 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 6 III 1924 r., s. 15; ibidem, sygn. 12439, Protokół z posiedzenia 13 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 3 IV 1924 r., s. 18; ibidem, sygn. 12449, Protokół z posiedzenia 22 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 24 VI 1924 r., s. 13; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12447, s. 19, s. 64-66].

¹² DzZmŁ, nr 6 (229), 5 II 1924, s. 12.

porządku dziennym obrad Sejmu, a po jej uchwaleniu rząd rozpocznie udzielanie zapomóg bezrobotnym z pieniędzy państwowych¹³.

Taki sposób załatwienia sprawy wynikał z faktu, że bezrobocie nie było zjawiskiem lokalnym – łódzkim. Poza tym budżet państwa nie był w stanie przeznaczyć większych sum na walkę z bezrobociem, które stale zwiększało. Kolejne zwolnienia w przemyśle włókienniczym odnotowano na początku 1924 r. Spowodowały one, iż we wrześniu 1924 r. 29 000 łódzkich włóknarzy zostało bezrobotnymi, a 54 000 półbezrobotnymi, to znaczy pracowali mniej niż 6 dni w tygodniu, i zaledwie 13 000 osób było zatrudnianych przez cały tydzień¹⁴.

W trakcie zebrania Rady Miejskiej 1 lipca 1924 r. zdecydowano o stworzeniu Zarządu Robót Publicznych przy Magistracie w związku z uchwaleniem wniosku o zaciągnięciu dwóch pożyczek ze Skarbu Państwa (na sumę 300 000 i 2 mln marek). Ustalono też, iż przyjmowanie na roboty publiczne (brukowanie) miało odbywać się tylko za pośrednictwem związków zawodowych. Wynagrodzenie robotników, zatrudnionych przy pracach interwencyjnych postanowiono przyrównać do płac robotników sezonowych, pracujących przy robotach miejskich¹⁵.

W dniach 2-3 lipca 1924 r. odbyła się w Magistracie konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych przy robotach miejskich. Planowano zaangażować 340 osób, które dostawać miały po 3 zł płacy dziennej. W miarę otrzymywania dalszych kredytów przewidywano zwiększenie liczby zatrudnionych¹⁶.

18 lipca 1924 r. Sejm uchwalił zapowiadaną wcześniej ustawę o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Nie wszystkich bezrobotnych jednak objęła. Za-

¹³ Minister Pracy i Opieki Społecznej Ludwik Darowski stwierdził natomiast, iż łódzki Magistrat „(...) od szeregu miesięcy nie zaciąga długów od Skarbu Państwa, a więc wykląda z własnych funduszków należne od rządu 50% na budowę szkół powszechnych; tym sposobem rząd staje się niejako dłużnikiem miasta i ma obowiązek przyjścia mu w krytycznej chwili z pomocą” [DzZmŁ, nr 7 (230), 12 II 1924, s. 13-14].

¹⁴ Według danych Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi w X 1923 r., pełny tydzień (tj. 6 dni) pracowało 32 582 robotników (tj. 35% ogółu zatrudnionych), w końcu XI 1923 r. 24 948 (26,5%), w I 1924 r. 7 628 (8,2%). Natomiast 1 dzień w tygodniu zatrudnionych było w końcu I 1924 r. 165 osób [DzZmŁ, nr 8 (231), 19 II 1924, s. 10-11; Łódź 1423-1823-1973..., s. 47].

¹⁵ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12452, Protokół z posiedzenia 25 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 1 VII 1924 r., s. 18.

¹⁶ 14 VII 1924 r. ilość osób zatrudnionych przy robotach miejskich została powiększona do 990. Ustalono, że osoby przyjmowane do tej pracy miały stanowić: 10% zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, 20% z ramienia Związku Robotników Chrześcijańskich, 30% Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, 40% Polskich Związków Zawodowych [APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12452, Protokół z posiedzenia 25 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 1 VII 1924 r., s. 18-19].

pewniała ona zasiłki na wypadek bezrobocia osobom pracującym w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 5 pracowników. Świadczenia wynikające z rozporządzenia były skromne. Zasiłki wynosić miały od 30% dla osób samotnych do 50% zarobku dla rodziny złożonej z więcej niż 5 osób, przy określeniu górnej granicy zarobku dziennego do 5 zł. Okres prawa do zasiłku ustalony został na 13 tygodni. W styczniu 1925 r. przedłużono go do 17 tygodni. Druga połowa 1924 r. była bardzo niekorzystna. Nastąpiło załamanie produkcji w przemyśle włókienniczym. Rok 1925 również nie przyniósł poprawy sytuacji. Odnotowano wówczas 39 063 bezrobotnych w tej dziedzinie gospodarki¹⁷.

Przedstawiciele frakcji robotniczych w Radzie Miejskiej nadal domagali się, aby pomoc dla bezrobotnych częściowo zapewniał Zarząd Miejski. Za takim rozwiązaniem opowiadał się m.in. radny Sz. Milman. Oprócz wsparcia finansowego postulował pomoc żywnościową, która miała dotyczyć przede wszystkim osób nie korzystających z zasiłku rządowego. 17 grudnia 1925 r. wniosek taki złożyli przedstawiciele Bundu. Został on wówczas odrzucony, bowiem jak argumentowano, pokrywał się z organizowaną przez Magistrat akcją pomocy żywnościowej dla bezrobotnych¹⁸. Po raz kolejny postulat ten wysunęli działacze Bundu w 1927 r. Wówczas został zaakceptowany przez większość radnych. Uchwalono również wniosek, który zakładał m.in. natychmiastowe zorganizowanie akcji zaopatrywania w produkty żywnościowe i opałowe wszystkich łódzkich bezrobotnych nie otrzymujących żadnej pomocy rządowej, jak również z tej pomocy korzystających. Ustalono także, że przy opracowywaniu planu akcji zapomogowej, jak i przy jej prowadzeniu, powinny uczestniczyć organizacje zawodowe z terenu Łodzi¹⁹.

W kolejnym postulacie, dotyczącym tego problemu radny L. Holenderski zaproponował, aby zasiłki obejmowały osoby, których nie dotyczyła ustawa o bezrobociu, przede wszystkim robotników żydowskich, pracujących w przedsiębiorstwach, które zatrudniały do 6 pracowników. Radny Sz. Milman postulował natomiast, aby zasiłek pieniężny, przyznawany z funduszy państwowych obejmował również bezrobotnych, którzy z żadnej pomocy dotychczas nie

¹⁷ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (DzURP) 1924, nr 67, poz.650; DzZmŁ, nr 34 (257), 19 VIII 1924, s. 1, s. 2; W. P a w l a k, *W rytmie fabrycznych syren. Łódź między wojnami*, Łódź 1984, s. 66.

¹⁸ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12493, Protokół z posiedzenia 26 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 19 XI 1925 r., s. 18, s. 76; ibidem, sygn. 12494, Protokół z posiedzenia 27 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 17 XII 1925 r., s. 25.

¹⁹ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12546, Protokół z posiedzenia 2 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 1 XII 1927, s. 20-21, s. 46.

korzystali. Radni przychyliłi się do tego wniosku. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (PUPP) liczba bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego w dniu 9 sierpnia 1929 r. wynosiła 46 828 osób. W całej Polsce w połowie tego roku zanotowano liczbę 205 000 pozostających bez zatrudnienia²⁰.

Kolejny rok nie przyniósł poprawy sytuacji gospodarczej. Na jednym z posiedzeń Rady 22 maja 1930 r., prezes Rady Miejskiej J. Holcgreber stwierdził: *(...) jest gorzej, niż w zeszłym roku (...) stan bezrobocia w chwili obecnej jest dwukrotnie większy, aniżeli w roku ubiegłym (...)*²¹. Wobec takiej sytuacji zaproponował uchwalenie wniosku, dotyczącego wysłania delegacji samorządowej do władz centralnych w sprawie przyjęcia z pomocą głodującym mieszkańcom Łodzi. Miało temu służyć kontynuowanie i wzmożenie akcji zasiłkowej przez rozszerzenie jej na kategorie bezrobotnych, którzy dotychczas z zasiłków nie korzystali lub prawo to utracili. Pomoc rządu obejmowałaby też: udzielanie pożyczki na kontynuowanie robót publicznych i zorganizowanie wspólnie z Kasą Chorych akcji dożywiania dzieci szkół powszechnych²².

Większość radnych poparła wypowiedź L. Holenderskiego, który stwierdził, iż *(...) Rada Miejska, jako przedstawiciel robotniczej Łodzi, ma prawo i powinna domagać się od rządu, żeby przyszedł w tej ciężkiej sytuacji dla klasy robotniczej z pomocą, żeby umożliwić samorządowi łódzkiemu przez udzielenie odpowiednich funduszy zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych*²³. W konsekwencji zaproponowany przez prezesa Rady Miejskiej wniosek przegłosowano jednogłośnie²⁴.

W pierwszych latach wielkiego kryzysu, w Łodzi i województwie łódzkim gwałtownie skurczyła się produkcja przemysłowa. Spadło zatrudnienie w przemyśle włókienniczym, a wzrosło bezrobocie, które w latach 1928-1929 wzrosło dwukrotnie, a w 1930 r. trzykrotnie²⁵.

²⁰ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12584, Protokół z posiedzenia 10 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 6 VI 1929, s. 17, s. 34-41; ibidem, sygn. 12593, Protokół z posiedzenia 19 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 19 XII 1929, s. 17, s. 77-78, s. 80-82; *Mały rocznik statystyczny m. Łodzi za 1930 r.*, Łódź 1931, s. 99; APŁ, Urząd Wojewódzki Łódzki (dalej UWŁ), sygn. 2507e, Wydział Bezpieczeństwa Publicznego, Miesięczne sprawozdanie z ruchu zawodowego, politycznego, narodowościowego za 1930 r., s. 82.

²¹ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12607, Protokół z posiedzenia 13 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 22 V 1930, s. 37.

²² Ibidem, s. 46-49, s. 50.

²³ Ibidem, s. 55.

²⁴ Ibidem, s. 65-74.

²⁵ B. Wachowska, *Bezrobotni w Łodzi w latach kryzysu gospodarczego 1929-1933*, „Przegląd Włókienniczy” 1962, R. XVI, nr 6, s. 350.

Postanowienia dotyczące poprawy życia osób bezrobotnych podejmowano w kolejnych latach. W trakcie zebrania Rady Miejskiej 5 lutego 1931 r., przyznano prawo do korzystania z pomocy opałowej tym bezrobotnym pracownikom fizycznym, którzy mieli prawo do korzystania z pomocy doraźnej do 31 stycznia 1931 r. włącznie. Radni upoważnili również do otrzymania wsparcia bezdzietne małżeństwa oraz osoby samotne, posiadające na utrzymaniu co najmniej jednego członka najbliższej rodziny²⁶. Zdecydowano również taką formą pomocy objąć pracowników umysłowych, którzy pozbawieni zostali pracy. Zgodnie z dezyderatem Sz. Milmana, radni uchwalili wniosek, w którym zwrócili się do władz centralnych z żądaniem zniesienia ograniczeń, mocą których pomocy ze strony państwa pozbawieni byli bezrobotni nie podlegający ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia²⁷.

Zgodnie z decyzjami Rady Miejskiej odnośnie pomocy opałowej dla bezrobotnych, w sezonie zimowym 1930/1931 wydano ogółem 5 907 talonów, każdy po 4 cetnary węgla (1 cetnar to około 40,5 kg – przyp. M.O.). Pracownikom fizycznym nie pobierającym żadnych zapomóg pieniężnych przekazano 963 talony, a pracownikom umysłowym 105. Jednorazową zapomogę (4 839 talonów) wydano również bezrobotnym pobierającym zasiłek doraźny za styczeń 1931 r. oraz nowo zgłoszonym na luty tego roku²⁸.

Ponieważ statystyka bezrobocia nieustannie się zwiększała, w kwietniu 1931 r. łódzki Magistrat wystosował do Stefana Hubickiego, Ministra Pracy i Opieki Społecznej, petycję w sprawie podwyższenia norm zapomóg doraźnych i rozszerzenia akcji zasiłków ustawowych. Według obliczeń PUPP, 27 marca 1931 r. ewidencją objętych było 38 911 bezrobotnych, z których 20 063 mogło pobierać zasiłek z funduszu bezrobocia. Pozostałe 18 848 osób nie posiadało praw do ustawowych zapomóg. Spośród nich: 2 506 pozbawionych pracy otrzymało tzw. państwową zapomogę doraźną. Z zasiłku Komitetu Pomocy dla Najbiedniejszych korzystało 2 250 osób, natomiast Wydział Opieki Społecznej zorganizował pomoc dla 2 900 rodzin. Dla 11 192 osób zabrakło wsparcia finansowego

²⁶ 1 VIII 1928 r. zniesiono pomoc doraźną dla osób samotnych i bezdzietnych. Uchwała łódzkiej Rady Miejskiej była więc sprzeczna z decyzjami władz centralnych – ibidem, s. 352.

²⁷ Zarządzenia te dotyczyły przede wszystkim społeczności żydowskiej i były często poruszane przez radnych m.in.: Ch.L. Poznańskiego, J. Lichtensteina, L. Holenderskiego; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12621, Protokół z posiedzenia 1 (V sesji) Rady Miejskiej w dniu 8 I 1931, s. 22-23, s. 30, s. 42, s. 65; ibidem, sygn. 12625, Protokół z posiedzenia 5 (V sesji) Rady Miejskiej w dniu 5 II 1931 r., s. 13-14, s.21-22, s. 26. Na temat działalności I. Lichtensteina zob.: P. S p o d e n - k i e w i c z, *Zaginiona dzielnica. Łódź żydowska – ludzie i miejsca*, Łódź 1998, s. 114-115.

²⁸ DzZmŁ, nr 13 (597), 31 III 1931, s. 260.

i żywnościowego. Z żadnej formy zasiłku nie korzystali też półbezrobotni (a ich liczba, tj. osób pracujących 2-3 dni w tygodniu, wynosiła 17 640). Zapomóg do-
rażnych pozbawieni byli też bezrobotni młodociani (od 16 do 18 roku życia)
oraz samotni²⁹.

Zarząd Miasta zwrócił się więc z prośbą o podwyższenie norm zapomogi do-
rażnej, rozciągnięcie tej formy pomocy na robotników młodocianych i samot-
nych oraz o poszerzenie przepisów, dotyczących uprawnień do zasiłku ustawo-
wego z funduszu bezrobocia na częściowo zatrudnionych robotników łódzkich.
W czerwcu 1931 r. pomocą państwową dla pozbawionych pracy robotników
objęto 1 898 osób. Do drugiej połowy 1932 r. akcja zasiłkowa dla częściowo
zatrudnionych została przerwana z powodu braku środków. Sytuacja bezrobot-
nych ulegała katastrofalnemu pogorszeniu. Miało to wpływ na niedostateczne
wyżywienie, którego podstawę stanowiły chleb i ziemniaki. Artykułów luksu-
sowych, m.in. tłuszczu czy cukru nie spożywano w ogóle³⁰.

Przedstawiciele ugrupowań robotniczych zabiegali również o zabezpieczenie
egzystencji robotników zatrudnionych przy pracach sezonowych, także w okre-
sie zimowym. Na posiedzeniu Rady Miejskiej 10 listopada 1932 r. wywiązała
się dyskusja na temat przyznania robotnikom sezonowym zatrudnionym przez
Wydziały: Budownictwa, Plantacji Miejskich, Kanalizacji i Wodociągów oraz
zwolnionym z powodu zakończenia się robót sezonowych lub z powodu choro-
by, jednorazowego zasiłku zimowego za 1932 r. w wysokości tygodniowego za-
robku, według stawek obowiązujących w dniu zwolnienia. Kontrowersje wśród
niektórych radnych wywołał sposób naliczania zapomogi. L. Holenderski za-
proponował wypłacenie zasiłku w wysokości czterodniowego zarobku – tak jak
w 1931 r. Stwierdził wprawdzie, iż stawka łódzkich robotników sezonowych
była najwyższa w kraju (7 zł 70 gr dziennie), ale jednocześnie stanowiła kwotę
tak małą, że nie mogła wystarczyć na utrzymanie rodziny robotniczej. Wniosku
frakcji Poalej-Syjon nie uwzględniono. Przegłosowano natomiast propozycję
Magistratu. Radny J. Golański (PPS) uzasadniał taką decyzję brakiem funduszy:
*Wprawdzie Zarząd Miasta, rozumie ciężkie położenie pracowników sezonowych,
nie jest w stanie wypłacić sumy większej, jak obecnie wypłacona, tj. 110 000 zł
jako zarobek tygodniowy. Niezależnie od tego Magistrat wypłaci tzw. urlopowe,*

²⁹ Ibidem, nr 15(599), 14 IV 1931, s. 304.

³⁰ Wypłacono 1 039 osobom po 20 zł, 822 osobom po 30 zł, 37 osobom po 40 zł. Ogółem wy-
płacono zapomóg na sumę 46 920 zł [DzZmŁ, nr 29 (613), 21 VII 1931, s. 593; B. W a c h o w -
s k a, *Robotnicze związki zawodowe w Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym wobec bezrobocia
w latach kryzysu gospodarczego 1929-1933*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. VII(X), s. 76-77].

co razem stanowić będzie 200 000 zł. Jest to wysiłek krańcowy, do jakiego Magistrat posunąć się może³¹.

Pomimo zabiegów łódzkich działaczy samorządowych sytuacja bezrobotnych nie uległa poprawie. Pomoc udzielona przez państwo była niezmiernie mała w stosunku do podstawowych potrzeb zwiększającej się nieustannie grupy ludzi pozbawionych pracy.

Oprócz problemów związanych z bezrobociem, omawiane były w toku zebrań Rady Miejskiej również inne kwestie natury socjalnej. W latach 1919-1933 wielokrotnie pojawiał się problem braku mieszkań. Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi była niemal tragiczna. W latach 1921-1931 rozwój zasobów mieszkaniowych nie nadążał za ludnościowym wzrostem miasta. W 1914 r., w luksusowych warunkach mieszkaniowych (ilość osób nie przewyższała ilości izb w mieszkaniu) żyło 2,1% ludności miasta (tj. 6 850 osób w stosunku do ówczesnej liczby łódzian – 384 258). Własny pokój posiadało 11,6% mieszkańców Łodzi, natomiast 88,4% ludzi żyło w izbach zamieszkałych przez kilka osób³².

Ta sytuacja z każdym rokiem pogarszała się, bowiem nie przybywało mieszkań, natomiast wzrastała liczba ludności. W 1920 r. osoby rozporządzające jednym lub większą ilością pokoiów stanowiły 10% całej ludności miasta (tj. 43 500), natomiast pozostałe 90% ludności (381 500 mieszkańców) zamieszkiwało po kilka osób w jednej izbie³³. Mieszkania jednoizbowe zajmowali najbiedniejsi (w tym bezrobotni), dla których dużym problemem było opłacenie wzrastającego czynszu.

Tym zagadnieniem zajęli się radni m.in. w 1927 r.³⁴. Na drugim posiedzeniu Rady 1 grudnia 1927 r. I. Lichtenstein, przedstawił w imieniu frakcji Bund

³¹ Na znak protestu frakcja Bundu nie głosowała za wnioskiem Magistratu. Przeszedł on większością głosów, jedynie 5 radnych na 56 głosujących opowiedziało się przeciwko uchwale [APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12669, Protokół z posiedzenia 20 (V sesji) Rady Miejskiej w dniu 10 XI 1932 r., s. 17, s. 29, s. 30-32; ibidem, sygn. 12680, Protokół z posiedzenia 10 (VII sesji) Rady Miejskiej w dniu 24 V 1933 r., s. 30-32.

³² Przeludnione były mieszkania jednoizbowe zamieszkiwane przez 4-5 osób. W takich warunkach żyło w 1918r. – 28,2% ludności. Za bardzo złe uznać należy mieszkanie w jednym pokoju 6-8 ludzi – tak żyło 14,2% Łódzian oraz od 9 do 15 ludzi w jednej izbie – 1,6%; zob.: E. Grabowski, *Sprawa mieszkania w Łodzi*, DZmŁ, 9 VIII 1921, s. 6-8; A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962, s. 136.

³³ W 1921 r. w Łodzi mieszkało 452 293 osoby. W najbardziej fatalnych warunkach mieszkaniowych żyło 40% ludności miasta, co stanowi 174 000 – co najmniej po 4 osoby w jednym pokoju: E. Grabowski, op. cit., s. 8-9; E. Rosset, *Zagadnienia gospodarki samorządowej miasta Łodzi*, Łódź 1926, s. 44.

³⁴ „Najer Volksblatt” z 18 XI 1927 informował, iż jednym z pierwszych kroków nowo wybranej Rady na być wszczęcie ruchu budowlanego. Niemniej już wcześniej – przede wszystkim w

wniosek, w którym zakładał, że łódzki Magistrat wystąpi do rządu o zakazanie eksmisji lokatorów, którzy nie są w stanie opłacać komornego w terminie. Według I. Lichtensteina: (...) *Czynsz komorniany jest ogromnym ciężarem w budżecie robotników (...), bo w czwartym kwartale 1927 r. doszedł już do 90% stawki podstawowego komornego, a w zbliżającym się pierwszym kwartale, aż do 96% stawki przedwojennej*³⁵. Wniosek został przyjęty przez radnych i odnosił się przede wszystkim do osób pozbawionych pracy, które nie będąc w stanie opłacić komornego eksmitowane były na ulicę, bez możliwości znalezienia innego lokum³⁶.

Nad wysokością czynszu mieszkań jednopokojowych debatowali radni pół roku później, kiedy cztery frakcje robotnicze: Polska Partia Socjalistyczna, Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy oraz Bund i Poalej-Syjon zaprotestowały przeciw podwyższaniu opłat za takie mieszkania. Według wnioskodawców dodatkowe podwyżki (do 100% czynszu przedwojennego) przyczyniłyby się do jeszcze częstszych eksmisji, ponieważ duża część lokatorów miałaby problemy z opłaceniem dotychczasowej wysokości komornego. Nie zgadzał się z projektem wniosku radny Maksymilian Schott (przedstawiciel „Właścicielei Nieruchomości”), zainteresowany w tego rodzaju podwyżkach, zdaniem którego dotychczasowa opłata za mieszkanie stanowiła 3% budżetu rodziny robotniczej³⁷. Po burzliwych dyskusjach uchwalono wniosek frakcji robotniczej³⁸.

Radzie Miejskiej I kadencji – radni żydowscy wraz z innymi działaczami przedstawiali wnioski w kwestii zapobieżenia brakowi mieszkań; zob.: Protokół z posiedzenia 8 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 1 III 1922, *DzZmŁ*, nr 11 (127), 14 III 1921, s. 3; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12385, Protokół z posiedzenia 10 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 22 III 1922 r., s. 19, s. 25-26; APŁ, AmŁ, Wydział Prezydialny (WP), sygn. 14184, Tłumaczenia z prasy żydowskiej (Tpż) z 1926 (brak tytułu gazety), s. 234; ibidem, sygn. 14185, Tpż z 1927, („Najer Folksblatt” z 18 XI 1927), s. 21.

³⁵ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12546, Protokół z posiedzenia 2 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 1 XII 1927 r., s. 21.

³⁶ Osoby pozostające bez dachu nad głową umieszczane były w schroniskach dla bezdomnych (rodziny) i domach noclegowych (osoby samotne). Dom noclegowy mieścił się przy ul. Przędzalnianej 66 (na 200 łózek), schronisko dla eksmitowanych przy ul. Głównej 62. Schronisko prowadzono do 1933 r., potem zlikwidowano ten system pomocy. Twierdzono, iż przez umieszczenie w schroniskach niszczy się gospodarstwa rodzinne i zdolność do powtórnego ich stworzenia. Rozpoczęto natomiast udzielanie wyeksmitowanym rodzinom zasiłków pieniężnych na wynajęcie mieszkania. Dla osób samotnych nadal prowadzono domy noclegowe. *DzZmŁ*, Numer specjalny z IV 1925, s. 141; *Krótkie sprawozdanie z działalności samorządu łódzkiego w latach 1919-1937*, Łódź 1937, s. 22-23.

³⁷ Podany przez radnego M. Schotta odsetek dochodów rodziny robotniczej przeznaczony na opłacenie mieszkania był co prawda zgodny z oficjalnymi danymi statystycznymi, tym niemniej należy pamiętać, iż dane te dotyczyły rodziny robotniczej, która mogła wykazać się stałymi dochodami. W dużo gorszej sytuacji, znajdowali się często bezrobotni lub całkowicie pozbawieni

W kilka miesięcy później na forum Rady rozpatrywany był kolejny postulat, dotyczący usankcjonowanego prawnie wstrzymania od 1 stycznia 1929 r. wzrostu komornego od mieszkań jedno- i dwuizbowych. Jak wskazywał radny Boruch Szpiro (Poalej Syjon), w ciągu kilku miesięcy: od lipca 1928 r. do stycznia 1929 r. czynsz wzrósł z 40% do 62% (w stosunku do czynszu przedwojennego). Mimo sprzeciwu radnego M. Schotta odnośny wniosek uchwalono. Większość radnych opowiedziała się również za propozycją frakcji Poalej-Syjon, dotyczącej zaniechania eksmisji z mieszkań jedno- i dwuizbowych w okresie zimowym³⁹.

Ponownie zajęto się tą sprawą 27 lutego 1929 r., gdyż w tym czasie rząd wniósł do Sejmu projekt podwyższenia czynszu w związku z budową tzw. tanich mieszkań. Według ustaleń, komorne miało zostać zwiększone do 200% czynszu przedwojennego. Dyskusję podczas posiedzenia RM rozpoczął L. Holenderski, który przedstawił w imieniu frakcji Poalej-Syjon wniosek wzywający Magistrat (...) *do rewizji projektu w tym kierunku, aby warstwy pracujące, jako najbardziej upośledzone były zwolnione od ponoszenia nowych ciężarów*⁴⁰. Jak argumentował, dodatkowe obciążenia finansowe wynikające z projektu (obowiązek konserwacji i remontu domów przeniesiono z właścicieli posesji na lo-

źródeł dochodu. Takich rodzin w Łodzi, w której dominował przemysł włókienniczy, był bardzo duży procent. W 1928 r. w tej gałęzi przemysłu 23 000 osób było bezrobotnych na 122 340 wszystkich zatrudnionych, przy czym z tej liczby 15%, tj. 26 574 robotników było zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin. Stąd też zrozumiałe wydają się postulaty przedstawicieli lewicowych w Radzie Miejskiej. Zob.: *Mały rocznik statystyczny m. Łodzi za 1931 r.*, Łódź 1932, s. 106; S. Mierzejewski, *Zatrudnienie w przemyśle włókienniczy w okresie międzywojennym*, „Rocznik Łódzki” 1967, t. XII (XV), s. 180, s. 184.

³⁸ Mając na uwadze stan zdrowia robotników radny Leon Szyfman (Poalej-Syjon) w 1927 r. postulował zaciągnięcie pożyczki na remont domów przez nich zasiedlonych. Jak zauważył: (...) „Dane statystyczne wykazują, że śmiertelność od szeregu chorób zapalnych, jest odwrotnie proporcjonalna do pokoiów zajmowanych przez chore osoby (...)”; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12547, Protokół z posiedzenia 3 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 6 XII 1927 r., s. 22-23; ibidem, sygn. 12565, Protokół z posiedzenia 13 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 26 VI 1928 r., s. 122-128.

³⁹ Pierwszy wniosek w tej sprawie złożył L. Szyfman w listopadzie 1928 r., ale wobec braku kworum posiedzenie zakończono i prośba nie była rozpatrywana; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12570, Protokół z posiedzenia 18 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 21 XI 1928 r., s. 81; ibidem, sygn. 12572, Protokół z posiedzenia 20 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 13 XII 1928, s. 85; ibidem, sygn. 12573, Protokół z posiedzenia 1 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 17 I 1929 r., s. 26-27, s. 51-54.

⁴⁰ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12578, Protokół z posiedzenia 6 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 27 II 1929 r., s. 46-47.

katorów) wpłyną na uszczuplenie dochodów robotników. Radni nie przychyliłi się jednak do postulatu L. Holenderskiego i wniosku nie uchwalono⁴¹.

W połowie lipca 1928 r. Zarząd Miasta przystąpił do budowy osiedla robotniczego na Polesiu Konstantynowskim. Inicjatywa ta miała się przyczynić do poprawy warunków mieszkaniowych w Łodzi. Zakładano, że wybudowanych zostanie 20 domów (w których zamieszkałoby około 10 tys. osób)⁴². Jednak ze względu na brak funduszy, w 1929 r. budowę ograniczono tylko do 8 domów. Wprawdzie władze Łodzi zwróciły się do rządu o udzielenie wsparcia finansowego, ale prośby nie zostały uwzględnione⁴³.

Dopiero w 1930 r. Bank Gospodarstwa Krajowego zdecydował się na udzielenie pożyczki, ale z zastrzeżeniem, iż łódzka Rada Miejska zobowiąże się, że komorne w nowo wybudowanych mieszkaniach będzie pokrywało oprocentowanie i amortyzację tego kredytu. Warunek ten wywołał dyskusję radnych na posiedzeniu 25 września 1930 r. Zdaniem I. Lichtensteina takie załatwienie sprawy przekreśliło zasadę społecznego budownictwa, a obowiązek spłacania kredytu nie powinien spoczywać na barkach przyszłych mieszkańców. Podobną opinię wyraził L. Holenderski. Dla radnego Icka M. Bialera (przedstawiciela burżuazji) najważniejsze było dokończenie prac budowlanych, natomiast sposób spłaty nie był istotny. Większość radnych reprezentowała podobny pogląd, wobec czego zaciągnięcie kredytu uchwalono⁴⁴.

W 1931 r. na forum Rady Miejskiej omawiana była również sprawa budowy tanich domów drewnianych. Według wyjaśnień Romana Izdebskiego (PPS),

⁴¹ Ibidem, s.49; ibidem sygn.12558, Protokół z posiedzenia 10 (VI sesji) Rady Miejskiej w dniu 7 IV 1932 r., s. 846; s. 47, s. 55.

⁴² Zakładano wybudowanie przede wszystkim mieszkań dwu- i trzypokojowych, a niewielu jednoizbowych, które uważano za niezdrowe. W skład Komitetu budowy domów mieszkalnych, który zajmował się koordynowaniem przebiegu prac budowlanych wszedł z ramienia Magistratu m.in. ławnik działacz syjonistyczny Aleksander Margolis; DzZmŁ, nr 25(453), 19 VI 1928, s. 466; *Po roku pracy*, DzZmŁ, nr 48(476), 27 XI 1928, s. 928-929; *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu w Łodzi*, Łódź 1930, s. 256.

⁴³ Pozostałych dwunastu domów mieszkalnych nie wybudowano, wobec czego budowa osiedla w myśl pierwszych projektów nie została zakończona: A. Ginsbert, op. cit., s. 160. W 1928 r. Bank Gospodarstwa Krajowego, którego zadaniem było finansowanie budownictwa mieszkaniowego, udzielił łódzkiej gminie kredytu w wysokości 2 000 000 dolarów na poczet pożyczki amerykańskiej, która wskutek wybuchu w 1929 r. wielkiego kryzysu nie doszła do skutku.

⁴⁴ Za uchwałą głosowało 55 radnych, 3 było przeciw. Kwota pożyczki wyniosła 3 560 000 zł; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12613, Protokół z posiedzenia 19 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 25 X 1930 r., s. 12, s. 21-22, s. 32; Protokół z posiedzenia 21 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 29 XI 1930 r., DzZmŁ, nr 42(574), 21 IX 1930, s. 830-831; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12636, Protokół z posiedzenia 16 (V sesji) Rady Miejskiej w dniu 15 VI 1931 r., s. 40-43.

radni powinni byli poprzeć wniosek Magistratu w tej kwestii, ponieważ niektóre istniejące mieszkania nie nadawały się do dalszej eksploatacji i należało stamtąd wyprowadzić mieszkańców. Po dyskusji uchwalono wniosek w tej sprawie, który szybko zaczęto wprowadzać w życie⁴⁵. Prace budowlane rozpoczęto jeszcze w 1931 r. Postawiono 8 budynków parterowych, w każdym znajdowało się 12 mieszkań jednopokojowych. Łącznie wybudowano więc 192 izby przeznaczone do zasiedlenia. Oddano je do użytku w 1932 r. Dwa z wybudowanych domów przeznaczono dla osób wyeksmitowanych. Koszty tego przedsięwzięcia wynosiły około 580 000 zł, z czego kwotę 100 000 zł wydatkowała Gmina, a resztę pieniędzy pokryły pożyczki⁴⁶.

Kolejnym zagadnieniem, podejmowanym przez żydowską reprezentację na forum Rady Miejskiej w latach 1919-1921, były kwestie natury aprowizacyjnej. Już od pierwszych dni niepodległości władze miasta musiały borykać się z trudnościami gospodarczymi. Przemysł zniszczony był przez rabunkową politykę okupanta. Oprócz stale powiększającego się bezrobocia, dotyczyły Łodzian braki artykułów żywnościowych, opału. Wprawdzie żywność podlegała reglamentacji, ale ludność nie otrzymywała należnych jej przydziałów. Sprawami zaopatrzenia zajmowały się wydziały Magistratu: Komitet Rozdziału Chleba i Mąki, Wydział Zaprowiantowania, Komitet Tanich Kuchen. Komitet Rozdziału Chleba i Mąki zajmował się sprowadzaniem mąki i jej rozdzielaniem oraz dostarczaniem artykułów pozakontyngentowych. Zadaniem Wydziału Zaprowiantowania Miasta było zaopatrywanie ludności w opał, produkty spożywcze oraz paszę dla inwentarza. Poza artykułami objętymi kontyngentem Wydział sprowadzał również inne produkty, przede wszystkim ziemniaki, także herbatę, ryż, sól. Komitet Tanich Kuchen organizował akcję dożywiania dzieci, a od 1921 r. również kobiet w ciąży i karmiących⁴⁷.

⁴⁵ Problem braku mieszkań najbiedniejsi Łodzianie starali się rozwiązać we własnym zakresie: rozwijało się budownictwo tzw. „bieda-domów” (przeważnie 1-2 izbowych) wznoszonych często nielegalnie na obszarze miasta. O warunkach w jakich żyli niektórzy, może świadczyć przykład „osiedla” bezrobotnych istniejącego za murami cmentarza żydowskiego na Dołach. Ponieważ prawnie teren ten nie leżał w granicach Łodzi, władze samorządowe nie interesowały się losem jego mieszkańców, dla których za domy służyły wykopane w ziemi lepianki. Żyło tam według relacji prasowych kilkanaście rodzin: APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12640, Protokół z posiedzenia 20 (V sesji) Rady Miejskiej w dniu 9 IX 1931, s. 31, s. 41, s. 43-46; W. P a w l a k, op. cit., s. 159.

⁴⁶ *Samorząd miasta Łodzi w latach 1928-1932. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego, Łódź 1933*, s. 179.

⁴⁷ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia...*, s. 267-268, s. 272. Tanie kuchnie nie cieszyły się sympatią społeczeństwa. Miały na to wpływ niedomagania organizacyjne i nadużycia popełnione przez funkcjonariuszy tej instytucji. Wyrażało się to w zmniejszaniu liczby osób korzystających

W latach 1919-1921 stan aprowizacji miasta był katastrofalny. Pomimo wielokrotnych interwencji Państwowy Urząd Zbożowy nie dostarczał Łodzi odpowiednich kontyngentów. We wrześniu 1919 r. nie wydano ludności w ogóle cukru i kaszy. Rozdzielanie tłuszczów przerwano w końcu sierpnia 1919 r., a dostawy ziemniaków i węgla były niewystarczające. Zresztą racje żywnościowe przydzielane na jednego mieszkańca były tutaj niższe niż w Warszawie. Miesięcznie bowiem wydzielano w Łodzi na osobę np. od 3 do 6 funtów chleba, podczas gdy w Stolicy od 12 do 15 funtów⁴⁸. Powodowało to nieustanne interwencje ze strony samorządu, bowiem od wielkości przydzielonego kontyngentu zależały racje żywnościowe.

Podczas posiedzenia Rady Miejskiej 10 czerwca 1919 r. syjonista Edward Ajzyk Babiacki zgłosił poprawkę do wniosku, w którym postulowano dwukrotne powiększenie racji rozdawanych artykułów żywnościowych dla ciężko pracujących robotników i rzemieślników. Zaproponował, aby Ministerstwo Aproprowizacji zwiększyło również racje żywnościowe dla matek karmiących oraz chorych i rekonwalescentów na okres dwóch miesięcy po opuszczeniu szpitala. Radni nie uchwalili jednak tej poprawki. Postanowiono przesłać ją Magistratowi do rozpatrzenia⁴⁹.

W marcu 1920 r. frakcja Bundu złożyła wniosek, aby Wydział Zaprowiantowania Miasta, idąc za przykładem Warszawy, udzielał Spółdzielczym Stowarzyszeniom Robotniczym m.in. Zjednoczonym Kooperatywom Żydowskim, kredytu na zakup produktów kontyngentowych. Wydział Zaprowiantowania Miasta przychylił się do prośby, pod warunkiem, że zarząd stowarzyszenia przyjmie odpowiedzialność za udzielony kredyt oraz każde ze stowarzyszeń przedstawi swój bilans finansowy. Magistrat natomiast uznał wniosek działaczy Bundu za niemożliwy do zrealizowania, przede wszystkim ze względu na krytyczny stan finansów miejskich. Jednakże podczas połączonego posiedzenia Komisji Skarbowej i Komisji do Spraw Ogólnych radni zdecydowali, iż obowiązkiem miasta jest udzielanie pomocy materialnej kooperatywom robotniczym na równi

z obiadów. W 1919 r. wydano 16 812 478 obiadów, w 1921 r. – 5 023 149, a w 1923 r. już tylko 914 444 porcji posiłku. W 1920 r. Zarząd Miejski umiastowił tanie kuchnie, a z dniem 1 I 1922 Komitet Tanich Kuchen wcielono do Wydziału Opieki Społecznej [E. R o s s e t, *Rzut oka na gospodarkę miejską w Łodzi w latach 1919-1923*, Łódź 1938, s. 36].

⁴⁸ *Co działał samorząd łódzki dla zaprowiantowania miasta*, „Kurier Łódzki”, nr 96, 11 IV 1923, s. 5, *Księga pamiątkowa...*, s. 266-267.

⁴⁹ APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12217, Protokół z posiedzenia 15 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 10 VI 1919 r., s. 16.

ze sklepami miejskimi rozdzielającymi produkty kontyngentowe. Po uchwaleniu wniosku postanowiono udzielić pożyczki w wysokości 2 000 000 marek⁵⁰.

Na zebraniu Rady 13 kwietnia 1920 r. Chaim L. Poznański w imieniu Bundu podniósł kwestię przydziału przez Ministerstwo Apropowizacji dla ludności żydowskiej soli, która miała być sprowadzona po cenach kontyngentowych. Według radnego sól ta trafiła (...) *w ręce pewnej spółki handlowej, która wypuściła ją na wolny handel po cenach wygórowanych*⁵¹. Sprawa ta oburzyła większość radnych. Mojżesz Helman (syjonista) stwierdził, iż jest to wniosek nie tylko działaczy Bundu, ale ogółu ludności żydowskiej. Natomiast zdaniem radnego F. Jaranowskiego (NZR), sprawa miała charakter ogólnomiejski: *Magistrat winien się interesować takimi rzeczami (...) Dlatego też interpelacja frakcji „Bund” ma rację, powinna być przez Magistrat skierowana na właściwą drogę i winnych należy ukarać*⁵². Przedstawiciel Magistratu Ludwik Weiss twierdził, że Wydział Zaprowiantowania Miasta dowiedział się o całej sprawie zbyt późno, ale wszczęto dochodzenie, aby ją rozwiązać⁵³.

Takie niejasne sytuacje zdarzały się częściej. Wśród pracowników administracji szerzyło się łapownictwo, mnożyły się nadużycia. Korupcja nie ominęła nawet instytucji specjalnie powołanej do zwalczania spekulacji – Urzędu Walki z Lichwą. W 1920 r., kiedy policja dokonała niespodziewanej rewizji w biurach tego urzędu oraz w prywatnych mieszkaniach urzędników, natrafiono na znaczne ilości materiałów, gromadzonych nielegalnie przez pracowników urzędu⁵⁴.

W 1920 r. nie zmieniła się sytuacja gospodarcza Łodzi. Miasto nadal było nękane bezrobociem i dotkliwymi brakami aprowizacyjnymi. Szczególnie dotkliwy był brak zboża kontyngentowego. 25 sierpnia radny L. Holenderski złożył wniosek, w którym zażądał, aby Magistrat wyjaśnił sprawę niedostatecznego zaopatrzenia mieszkańców Łodzi w chleb i inne niezbędne produkty żywnościowe. Postulat przedstawiciela żydowskich robotników spowodowany był faktem, iż od początku sierpnia 1920 r. Komitet Rozdziału Chleba i Mąki nie wydawał piekarniom mąki. Taka sytuacja powodowała, iż do sprzedaży trafiały

⁵⁰ Sprawozdanie z działalności Wydziału Zaprowiantowania Miasta za kwartał II roku budżetowego 1919/1920, *DzZmŁ*, nr 2(13), 13 I 1920, s. 5-6; APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12945, Akta Generalne Komisji Skarbowej 1920, s. 213, s. 216-218.

⁵¹ Do interpelacji radnego Poznańskiego, przyłączyli się również inni żydowscy radni – syjoniści i ortodoksi – APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12285, Protokół z posiedzenia 30 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 13 IV 1920 r., s. 15.

⁵² *Ibidem*, s. 50.

⁵³ *Ibidem*, s. 50-52, s. 56-57.

⁵⁴ W. P a w l a k, *op. cit.*, s. 33.

zbyt małe ilości pieczywa, co w konsekwencji mogło doprowadzić do klęski głodowej. W tym okresie (jak zaznaczył ławnik L. Weiss) dostarczaniem mąki nie zajmował się już Państwowy Urząd Zbożowy. Funkcję tę przejął Wojewoda Łódzki. Niemniej działania wojenne spowodowały, że nie przywieziono zboża koleją, ale (z polecenia Wojewody) wybrano transport samochodowy, wobec czego dostawy opóźniły się. L. Holenderski uznał to wytłumaczenie za wyczerpujące i wniosek wycofał⁵⁵.

Na skutek permanentnego braku artykułów kontyngentowych (zwłaszcza zboża) władze miejskie zdecydowały w 1920 r. zlikwidować Komitet Rozdziału Chleba i Mąki. Zresztą dalsze istnienie tego komitetu nie miało sensu wobec zmiany polityki aprowizacyjnej i zniesienia ograniczeń w zakresie zaopatrzenia w artykuły żywnościowe. Stracił rację bytu również Wydział Zaprowiantowania Miasta. Ministerstwo Aproprowizacji rozwiązane zostało w październiku 1921 r. na mocy ustawy z 7 sierpnia 1921 r. Wtedy też działalność łódzkiego Wydziału Zaprowiantowania Miasta ograniczona została do zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych miejskich instytucji m.in. szpitali, przytułków. 1 stycznia 1922 r. Wydział Zaprowiantowania Miasta został przemianowany na Wydział Handlowy, jako samodzielny, niezależny finansowo od Magistratu. Jego podstawowym zadaniem było zaopatrzenie w żywność i opał głównie instytucji miejskich, kooperatyw robotniczych oraz regulowanie cen rynkowych⁵⁶.

Od momentu wprowadzenia wolnego handlu pomoc kredytowa rządu ustała całkowicie. Nowa sytuacja nie zadowoliła przedstawicieli środowisk robotniczych. Według radnego L. Holenderskiego wprowadzenie wolnej gospodarki aprowizacyjnej stało się nieszczęściem najbiedniejszej części społeczeństwa ze względu na ogromny wzrost cen. Podobnego zdania był Sz. Milman: (...) *Węgiel w ogóle już nie jest przystępny dla szerokich warstw ludności, gdyż już kosztuje 180 000 zł za korzec [ok. 37,4 kg – przyp. M.O.], a (...) ma 6 czy 8% zdrożeń (...)*⁵⁷. Zgłoszony przez radnego wniosek wzywał Magistrat (...) *aby natychmiast przystąpił do gromadzenia środków opałowych (węgla, drzewa i nafty) celem sprzedaży takowych podczas zbliżającej się zimy po przystępnych cenach, szero-*

⁵⁵ APL, AmŁ, RM, sygn. 12320, Protokół z posiedzenia 1 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 11 I 1921 r., s. 15-16, s. 44-45; ibidem, sygn. 13213, Sprawozdanie z położenia miasta pod względem organizacyjnym (1917-1921), s. 258; ibidem, sygn. 12302, Protokół z posiedzenia 47 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 25 VIII 1920 r., s. 31, s. 72-73, s. 75.

⁵⁶ J. Wasia k, *Organizacja samorządu miejskiego w Łodzi w latach 1915-1939*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIII, (XXVI), s. 199; *Księga pamiątkowa dziesięciolecia...*, s. 269-271.

⁵⁷ APL, AmŁ, RM, sygn. 12414, Protokół z posiedzenia 4 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 23 VIII 1923 r., s. 41.

kim warstwom ludności naszego miasta"⁵⁸. Poparł w tej kwestii obu radnych żydowskich S. Rapalski. Zaproponował nawet, aby Magistrat zwrócił się do posłów łódzkich, żeby w Sejmie rozpoczęli akcję o uchylenie szkodliwej dla miasta ustawy z 5 sierpnia 1922 r., która zniosła (utworzone w 1919 r.) Urzędy Walki z Lichwą. Po głosowaniu wnioski zostały uchwalone⁵⁹.

Sprawy te były omawiane również kilka lat później. W 1926 r. Samuel Schweig (syjonista) poruszył kwestię wysokich cen węgla. Jak zaznaczył w swoim postulatcie, władze samorządowe powinny pomóc w zaopatrywaniu w ten produkt najszerzszych rzesz społeczeństwa poprzez zorganizowanie sprzedaży detalicznej. Jego zdaniem część społeczeństwa z powodu braku środków finansowych nie mogła robić zapasów na całą zimę i skazana była na zakup węgla co kilka dni. Według wiceprezydenta Wacława Wojewódzkiego, projekt radnego S. Schweiga był nierealny, gdyż wymagał zbyt wysokich nakładów pieniężnych. W. Wojewódzki poparł natomiast koncepcję radnego Pfeifera z Koła Narodowego, którego frakcja wniosła pod obrady wniosek, aby Zarząd Miasta zwrócił się do rządu z postulatem usprawnienia transportu, bowiem (...) *ograniczony do minimum dowóz spowodował podniesienie cen w trójnasób i naraza biedną ludność na dotkliwie zimno*⁶⁰.

Problemy wynikające z niedostatecznego zaopatrzenia nie zostały rozwiązane. Tereny wyznaczone do zaopatrywania Łodzi w żywność w okresie przymusowej gospodarki aprowizacyjnej znajdowały się w dużej odległości od miasta (powiaty: konecki, słupecki, łęczycki). Ponadto transport z tych regionów utrudniony był na skutek braku dobrze rozwiniętej sieci dróg. Natomiast dowóz koleją był zbyt kosztowny, a przede wszystkim brakowało środków do takiego transportu. Sytuacja nie polepszyła się także po wprowadzeniu wolnego handlu, bowiem ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrastały, a przez to stawały się niedostępne dla dużej części mieszkańców miasta.

Na uwagę zasługują również zabiegi radnych żydowskich wokół umożliwienia prowadzenia handlu przedstawicielom społeczności żydowskiej w niedziele i święta. Dyskusja na ten temat wywiązała się 5 czerwca 1919 r., w związku

⁵⁸ Ibidem, s. 43.

⁵⁹ Ibidem, s. 44-47, s. 55.

⁶⁰ Postulat S. Schweiga został uchwalony przez radnych w formie dezyderatu. Poparli go także działacze Bundu, m.in. radny L. Poznański [APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12518, Protokół z posiedzenia 18 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 28 X 1926 r., s. 27-28, s. 59-60]. Na temat działalności działaczy żydowskich zob. też: J. W a l i c k i, *Żydzi i Niemcy w samorządzie Łodzi lat 1917-1939*, [w:] *Polacy-Niemcy-Żydzi w Łodzi w XIX-XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, pod red. P. Samusia, Łódź 1997, s. 372-375.

z postulatem frakcji Narodowego Związku Robotniczego, która domagała się cofnięcia wydanego wcześniej zezwolenia na prowadzenie handlu w dni wolne od pracy. Przeciwny był radny L. Holenderski, który w interpretacji wniosku widział (...) *zamach na wolność sumienia* społeczności żydowskiej. Taki punkt widzenia był zrozumiały. Zgodnie z nakazami religii, dla ludności żydowskiej dniem wolnym od pracy była sobota. Natomiast w niedzielę i święta chrześcijańskie Żydzi mogli pracować. Wydanie zarządzenia nakazującego świętowanie tylko w niedzielę zdaniem radnych L. Holenderskiego i Ch.L. Poznańskiego, zmusiłoby Żydów do zamykania sklepów dwa dni w tygodniu, tj. w sobotę i niedzielę. Wpłynęłoby to na zmniejszenie obrotów, a jednocześnie pracownicy otrzymaliby wynagrodzenie tylko za przepracowane 5 dni tygodniowo. Podobną opcję reprezentował syjonistyczny radny Michał Jarblum, według którego (...) *świętowanie w sobotę nie wyrządza warstwom robotniczym polskim żadnej krzywdy*⁶¹.

Natomiast prezydent A. Rzewski wskazał, iż przedstawione przez działaczy Poalej-Syjon i Bundu stanowisko w tej sprawie nie jest adekwatne do ogólnych zasad programowych partii socjalistycznych, podkreślających niewielki wpływ czynników religijnych na organizację życia codziennego. Podczas głosowania większość radnych opowiedziała się za wnioskiem frakcji NZR i w takiej formie go uchwalono⁶².

Niejednokrotnie tematem dyskusji były wnioski składane przez radnych żydowskich, postulujące przedłużenie godzin otwarcia sklepów przed świętami żydowskimi w celu umożliwienia ludności zrobienia zakupów. Uzasadniał tę propozycję radny syjonistyczny Abram Łangleben. Stwierdził, iż nie można zaopatrzyć się na kilka dni naprzód w produkty spożywcze, ponieważ łatwo mogą ulec zepsuciu. Radni przychylni się do wniosku Frakcji Syjonistycznej. Uchwalono przedłużenie godzin handlu w dni poprzedzające święta do godziny 22.00, a Magistrat wezwano do wykonania tej uchwały⁶³.

⁶¹ APŁ, AmŁ., RM, sygn. 12216, Protokół z posiedzenia 14 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 5 VI 1919, s. 17-22.

⁶² Ibidem, s. 23-25.

⁶³ Ibidem, sygn. 12362, Protokół z posiedzenia 48 (III sesji) Rady Miejskiej w dniu 13 X 1921 r., s. 6, s. 13-14. Zob. też dyskusję poświęconą godzinom otwarcia i zamykania sklepów – ibidem, sygn. 12206, Protokół z posiedzenia 41 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 22 VI 1920 r., s. 34-36; APŁ, AmŁ., WP, sygn. 14183, Tpż z 1924 („Lodzzer Tageblatt” z 1 II 1924), s. 6; APŁ, AmŁ., RM, sygn. 12455, Protokół z posiedzenia 28 (II sesji) Rady Miejskiej w dniu 25 IX 1924 r., s. 21; ibidem, sygn. 12516, Protokół z posiedzenia 16 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 16 IX 1926 r., s. 23; ibidem, sygn. 12521, Protokół z posiedzenia 21 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu

Zagadnienia te pojawiały się na obradach Rady Miejskiej co roku. Najczęściej wnioski tego rodzaju postulowali radni syjonistyczni, zainteresowani w spełnianiu potrzeb swoich wyborców – właściciele sklepów, kupców⁶⁴.

W 1926 r. Rada Miejska podjęła kolejną uchwałę, na mocy której zezwolono, aby przed kolejnymi świętami żydowskimi sklepy otwarte były (także w dni wolne od handlu) do godziny 22.00. Pomimo wydanego rozporządzenia policja interweniowała; nakazywała zamykać sklepy o godz. 21. Jak relacjonowała prasa, sprawą tą zajął się syjonistyczny działacz Jerzy Rosenblatt interweniując w Ministerstwie Pracy. Radny zwrócił się również do prokuratury z żądaniem, aby sporządzone przez policję protokoły zostały anulowane⁶⁵.

J. Rosenblatt stał się nieformalnym rzecznikiem właścicieli łódzkich sklepów. Kiedy 14 października 1926 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej dyskutowano na temat regulacji handlu ulicznego, radny Rosenblatt uznał, iż przedstawiony wniosek jest zwrócony przeciw handlarzom Żydom i zaproponował, aby zdjąć go z porządku dziennego i przekazać Magistratowi do rozpatrzenia⁶⁶. Konferencja dotycząca tych spraw odbyła się u wiceprezydenta W. Wojewódzkiego 29 listopada 1926 r. Uczestniczyli w niej: wiceprezydent W. Wojewódzki, Komisarz Rządu Stanisław Iżycki oraz radny J. Rosenblatt i ławnik Eliaszkiewicz. Rozważano możliwość ograniczenia liczby stoisk handlarzy ulicznych. Część obecnych wskazywała na konieczność zlikwidowania handlu ulicznego w ogóle, inni uważali, że takie zarządzenia zrujnowałyby setki rodzin zajmujących się tym zajęciem. W konsekwencji porozumienia nie osiągnięto⁶⁷.

Na początku grudnia 1926 r. została wprowadzona w życie ustawa, regulująca kwestie handlu w dni wolne od pracy na ulicach. W związku z tym, 5 grudnia odbyło się w siedzibie Centralnego Związku Kupieckiego (przy ul. Południowej 4) zebranie handlarzy ulicznych. J. Rosenblatt uczestniczący w spotkaniu wygłosił przemówienie, w którym wskazał, jakie niebezpieczeństwo wynikło

2 XII 1926 r., s. 50-53; ibidem, sygn. 12548, Protokół z posiedzenia 4 (I sesji) Rady Miejskiej w dniu 7 XII 1927 r., s. 17, s. 21.

⁶⁴ Szerzej na temat działalności organizacji syjonistycznych zob.: K. B a d z i a k, J. W a l i c k i, *Żydowskie organizacje społeczne w Łodzi (do 1939 r.)*, Łódź 2002, passim; J. W a l i c k i, *Ruch syjonistyczny w Polsce w latach 1926-1930*, Łódź 2005, passim.

⁶⁵ APL, AmŁ, WP, sygn. 14184, Tpż 1926 („Najer Folksblatt” z 1 IV 1926), s. 259. Na temat działalności radnego J. Rosenblatta na tym polu zob. też: ibidem, sygn. 14185 Tpż 1927 („Najer Folksblatt” z 14 II 1927), s. 333, („Najer Folksblatt” z 28 VII 1927), s. 173.

⁶⁶ Protokół z posiedzenia 16 (IV sesji) Rady Miejskiej w dniu 14 X 1926, s. 23; DzZmŁ, nr 44(371), 2 X 1926, s. 5; APL, AmŁ, WP, sygn. 14184 („Najer Folksblatt” z 17 X 1926), s. 84.

⁶⁷ Ibidem, sygn. 14184 („Najer Folksblatt” z 30 XII 1926), s. 54.

z wprowadzenia wspomnianych przepisów, dla osób zajmujących się takim rodzajem działalności. Podobną opinię zaprezentował E. Joel. Uczestnicy zebrania przyjęli rezolucję, która stwierdzała, iż (...) *wprowadzenie starych przepisów o handlu ulicznym, jest poderwaniem egzystencji wielu setek rodzin żydowskich zajmujących się handlem ulicznym*⁶⁸.

Zagadnienia dotyczące zasad funkcjonowania handlu były szczególnie istotne dla ludności żydowskiej, której znaczny odsetek opierał swoją egzystencję na pracy w tej dziedzinie gospodarki. Dlatego też problemy prowadzenia działalności handlowej w dni ustawowo wolne od pracy zajmowały znaczące miejsce w działalności reprezentantów żydowskich w Radzie Miejskiej. Zrozumiałe było zainteresowanie tymi sprawami przedstawicieli ugrupowań syjonistycznych, reprezentujących m.in. żydowskich kupców.

Interesujące wydaje się stanowisko członków żydowskich ugrupowań robotniczych, którzy wbrew ogólnym ideologiom swych partii, w kwestii tej popierali swoich przeciwników politycznych. Taka postawa przedstawicieli lewicy może być zrozumiała biorąc pod uwagę fakt, iż występowali oni przeciwko zamykaniu żydowskich sklepów w niedzielę, gdyż w ten sposób pracownicy tychże sklepów byłiby wynagradzani (przy przestrzeganiu sabatu) jedynie za przeprowadzenie pięciu dni w tygodniu.

Problemy podejmowane przez przedstawicieli łódzkich Żydów na forum Rady Miejskiej, dotyczące powyżej przedstawionych zagadnień, wiązały się przede wszystkim z ogólną, trudną sytuacją gospodarczą, która była szczególnie widoczna w łódzkim okręgu przemysłowym. Była ona pogłębiona poprzez datujące się od czasów zaborów upośledzenie regionu łódzkiego w zakresie pomocy socjalnej. Ponadto wynikała również z niezrozumienia potrzeb mieszkańców, zwłaszcza najuboższych, ze strony władz centralnych w Warszawie.

Przedstawione w artykule zagadnienia pozwalają lepiej zrozumieć problemy nurtujące społeczność międzywojennej Łodzi, zwłaszcza jej żydowskiej części, stanowiącej duży odsetek ludności miasta.

⁶⁸ Ibidem, sygn. 14184 („Najer Folksblatt” z 6 XII 1926), s. 33; („Lodzer Tageblatt” z 7 XII 1926), s. 32.